

Czeski rząd ustąpił lekarzom

23 lutego centroprawicowy rząd Petra Nečasa zgodził się przeznaczyć 82 mln euro na podwyżki dla lekarzy. Pozwoliło to zakończyć protest 3,8 tys. lekarzy, którzy zagrozili rezygnacją z pracy od 1 marca. Przekazując pieniądze lekarzom rząd stosunkowo niewielkim kosztem przerwał niebezpieczny dla siebie konflikt i uzyskał mandat społeczny dla kompleksowej reformy służby zdrowia. Ustępstwo wobec lekarzy może jednak zachęcić kolejne grupy zawodowe do przyjęcia bardziej roszczeniowej postawy, co skomplikuje wdrażanie reform.

W ramach rozpoczętej w maju ubiegłego roku akcji „Dziękujemy, odchodzimy!” zatrudnieni w szpitalach lekarze domagali się podwyżki pensji do poziomu 1,5–3-krotności średniego wynagrodzenia od marca 2011 roku. W przeciwnym razie zagrozili odejściem z pracy. Wynegocjowane podwyżki są znacznie mniejsze od postulowanych. Pieniądze dla lekarzy pochodzą z rezerw Funduszy Zdrowia, do których wpływają składki na ubezpieczenie zdrowotne, a tym samym nie obciążają budżetu państwa. Zgodnie z porozumieniem między lekarzami i rządem, podwyżki w latach 2012–2013 mają natomiast pochodzić z oszczędności uzyskanych dzięki reformie służby zdrowia.

Wywołana protestem publiczna debata na temat płac lekarzy uświadomiła czeskiemu społeczeństwu konieczność reformy systemu finansowania służby zdrowia i racjonalizacji wydatków w szpitalach, co będzie sprzyjać realizacji rządowych zamierzeń. Zarazem jednak tegoroczna redukcja wydatków na pensje w sferze budżetowej o 10% i niedawno ogłoszone plany podniesienia VAT m.in. na żywność i lekarstwa (z 10% do 20%) aktywizują związki zawodowe i przysparzają wyborców opozycyjnej lewicy. Rząd dysponuje stabilną większością w parlamencie i cieszy się poparciem prezydenta, ale ustępstwo wobec lekarzy może być traktowane przez inne grupy społeczne jako precedens. Kolejne protesty mogą skomplikować wdrażanie kosztownych społecznie reform: emerytalnej, podatkowej i służby zdrowia przygotowywanych przez rząd. <grosz>